

Dlaczego zdecydowałaś się zaangażować się w Strefę Wenus z Milo? – motywacja osobista?

Wszystko zaczęło się od wku...nia. Ale najpierw poszłam na WenDo a potem współprowadziłam warsztaty „Nic o nas bez nas” dla kobiet z niepełnosprawnością. Udział w WenDo uświadomił mi, że często inni przekraczają moje granice. Miałam tego dość! Uderzając ręką w deskę i przełamując ją na pół zdałam sobie sprawę, że mogę się temu przeciwstawić. Potem był kolejny bodziec - warsztaty „Nic o nas bez nas”, które uzmysłowiły mi, że doświadczam dyskryminacji ze względu na płeć i niepełnosprawność. Okazało się też, że moja niepełnosprawność nie wynika ze mnie, lecz z barier na które napotykam - tych znajdujących się w głowach ludzi oraz tych, na które napotykam np. w instytucjach. Wszystko to spowodowało, że się wk...łam i zaczęłam zastanawiać się, co z tym mogę zrobić. Zaczęłam też dostrzegać inne kobiety, które czuły to samo, albo podobnie. Zapragnęłam tą energię spożytkować i wspólnie założyliśmy organizację. Bardzo zależy mi na tym, aby usłyszano nasz głos.

Nie chcę, aby podejmowano za nas decyzje w sprawach, które nas dotyczą. Nie zgadzam się też na to, aby „pochylano się” nad kobietami z niepełnosprawnościami. Wg mnie taka postawa skutkuje bardzo często chybnymi rozwiązaniami oraz traktowaniem nas, jak podopieczne a nie partnerki w działaniu. Aktywność w stowarzyszeniu pozwala mi powiedzieć „nie” stereotypom a „tak” budowaniu i wzmacnianiu pozytywnej tożsamości kobiet z niepełnosprawnościami.

Moja niezgoda na dyskryminację była tak duża, że się wk...łam i znalazłam Strefę, w której mogę działać w poczuciu bezpieczeństwa, solidarności i autonomii.

Którego z wykluczeń doświadczasz boleśniej – związanego z orientacją, płcią, niepełnosprawnością i dlaczego?

Moja świadomość tego z jakich powodów najbardziej doświadczam wykluczenia ewoluuje. Najpierw myślałam, że mam trudniej/gorzej tylko i wyłącznie ze względu na niepełnosprawność - bo jest ona widoczna. Potem uświadomiłam sobie, że to bardziej skomplikowane, ponieważ doświadczam dyskryminacji również jako kobieta. Czemu od razu tak nie myślałam? Otóż społeczeństwo było lustrem, w którym widziałam głównie swoją niepełnosprawność i odmienność, a nie płeć. Włożyłam dużo pracy w to, żeby odnaleźć w sobie kobietę. Czy było mi z tym lepiej? Nie, ponieważ nagle okazało się, że doświadczam wykluczenia nie tylko ze względu na niepełnosprawność, ale i na płeć. Doświadczalam dyskryminacji, ponieważ byłam DZIEWCZYNKĄ Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIĄ a teraz jej doświadczam, bo jestem KOBIECĄ Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIĄ. Te dwie przesłanki są jak siostry syjamskie. Jedna nie może istnieć bez drugiej, a co za tym idzie obie są doświadczane przeze mnie równie mocno. Na dodatek mieszkam w heteromatrixie, w którym z jednej strony, część mężczyzn ma problem z zaakceptowaniem mnie, bo jestem kobietą z widoczną niepełnosprawnością. Z drugiej natomiast mogę być wykluczona, ponieważ zakochuję się w osobie a nie w jej płci.

Co byś chciała zmienić w najbliższym czasie w swym życiu w związku z wykluczeniem krzyżowym? Co jest teraz najważniejsze?

Na dzień dzisiejszy moim priorytetem jest aktywność w Strefie Wenus z Milo. Działając w niej czuję, że nie jestem sama i mam wpływ na zmiany. Chciałabym skupić się głównie na przeciwdziałaniu przemocy wobec kobiet z niepełnosprawnościami oraz na edukacji antydyskryminacyjnej. Chcę zwrócić uwagę na problem wykluczenia kobiet z niepełnosprawnościami. Pragnę, aby jak najwięcej osób nas usłyszało i zobaczyło, że mamy płeć, orientację (nie zawsze hetero), swoje potrzeby, to jak żyjemy, z czym się borykamy i jak postrzegamy niepełnosprawność. Do tego potrzebna jest jednak chęć słuchania oraz siła i odwaga do otwartego mówienia. Wiem, że to bardzo trudne, ale nie niemożliwe.

Jedna z założycielek Strefy Wenus z Milo